



E. BURCHARDÓWNA.

LOURDES

Cudowne Lourdes jest to małe miasteczko, wyglądem przypominające nasze Zakopane, tylko więcej kwietne. Małe domki, oplecione zielenią i kwiatami tulą się do stóp wysokich gór, Pirenejów, jak gniazda jaskółcze, a wśród nich jak groźne gniazdo sępie wznosi się starodawne zamczysko. Lourdes ciekawą i odrębną historją sięga zamierzchłych czasów, a krążą o nim różne legendy, z których jedna ma ślady historyczne i dla nas Polaków jest bardzo miła:

Lourdes przez długie wieki było przedmiotem walk różnych książąt i rycerzy o władzę nad nim i ci ciągle zdobywali je i znów tracili, walcząc o ten malowniczy kąsek.

Ludność daremnie usiłowała zrzuć gniotące ją jarzmo i dopiero po bezpołtomnej śmierci ostatniego suwerena, który siedział na zamku, zaświtała jutrzeńka wolności. Lecz okoliczni sąsiedzi chcieli Lourdes

znów zagarnąć. Wtedy światli ojcowie miasta po długiej naradzie zdecydowali ogłosić coś, co było na ówczesne czasy wprost niebywałe. Mianowicie ogłosili, że nie życzą sobie mieć żadnego innego władcy nad sobą prócz Marji Królowej Niebios. Zdziwiałem, także było prócz faktu ogłoszenia podobnej decyzji, że została Ona uszanowaną przez okolicznych a chciwych sąsiadów. Od tego czasu, przez długie wieki na ratuszu miasta podnosiła się chorągiew Marji, zaś niżej pod nią chorągiew miasta. Widocznie podobało się Królowej Niebios, to oddanie miasta pod jej opiekę, gdyż nie zawiedli się! Wówczas też zapewne powiedziała: Nie oddam tego nikomu — to moje.

Fakt oddania miasta pod panowanie Marji, jest dla nas Polaków wielce miły, jeśli się zwazy, że i u nas król Jan Kazimierz po wielkiem zwycięstwie nad Szwedami oddał Rzeczpospolitą Polskę w prawne władanie Królowej Nieba, myśląc, że jeśli się kiedy coś znów miało-

* Opracowano na podstawie odczytu wygłoszonego w Częstochowie przez znaną pisarkę polską p. M. H. Szpyrkównę.